

Warszawa, 15 kwietnia 2019

LIST OTWARTY**Pan****Mateusz Morawiecki**

Premier RP

Al. J.Ch. Szucha 14

00-583 Warszawa

Pani**Jadwiga Emilewicz**

Wicepremier, Minister Rozwoju

Pl. Trzech Krzyży 3/5

00-507 Warszawa

Pan**Jacek Sasin**

Wicepremier, Minister Aktywów Państwowych

Ul. Krucza 36 / Wspólna 6

00-522 Warszawa

Pan**Michał Kurtyka**

Minister Klimatu

Ul. Wawelska 52/54

00-922 Warszawa

Pan**Ireneusz Zyska**

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu,

Pełnomocnik Rządu ds. Odnawialnych Źródeł Energii

Ul. Wawelska 52/54

00-922 Warszawa

Pan**Artur Soboń**

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych,

Pełnomocnik Rządu do Spraw Instrumentów Finansowania Rozwoju Gospodarczego Państwa

Ul. Krucza 36 / Wspólna 6

00-522 Warszawa

Pan**Tomasz Świetlicki**

Dyrektor Departamentu Elektroenergetyki i Ciepłownictwa,

Ministerstwo Aktywów Państwowych

Ul. Krucza 36 / Wspólna 6

00-522 Warszawa

Pan**Piotr Woźny**

Prezes NFOŚiGW

ul. Konstruktorska 3a

02-673 Warszawa

Pan**Rafał Gawin**

Prezes URE

Al. Jerozolimskie 181

02-222 Warszawa

*Szanowny Panie Premierze,
Szanowni Pani Premier i Panie Premierze
Szanowni Panowie Ministrowie,
Szanowni Panowie Prezesi,
Szanowny Panie Dyrektorze,*

w związku z niezwykle trudną sytuacją, w jakiej znajduje się obecnie polska gospodarka, dławiona skutkami światowej pandemii SARS-CoV-2, chcielibyśmy zwrócić szczególną uwagę Rządu RP oraz instytucji państwowych na system świadectw efektywności energetycznej, tzw. białych certyfikatów, w którym dzisiaj zamrożony jest – dla firm oraz samorządów – **ok. 1 mld zł**. Kwota ta mogłaby bez konieczności wprowadzania radykalnych zmian legislacyjnych zwiększyć poziom rządowej pomocy publicznej, której tak bardzo obecnie oczekują przedsiębiorcy.

Wiele firm od kilku tygodni walczy o płynność finansową i utrzymanie zatrudnienia na dotychczasowym poziomie – usprawnienie systemu białych certyfikatów mogłoby być dla nich znaczącym źródłem przychodów. System ten jest także istotny dla samorządów, współodpowiedzialnych zarówno za funkcjonowanie szpitali, walczących dzisiaj z koronawirusem, jak i za wynagrodzenia setek tysięcy nauczycieli, wychowawców przedszkolnych, pracowników kultury, pomocy społecznej oraz urzędników, którym, tak jak pracownikom prywatnych firm, w tym niełatwym czasie udziela się poczucie niepewności o jutro.

Na rozpatrzenie wniosków o białe certyfikaty czekają obecnie setki firm oraz samorządów. Liczba złożonych do Urzędu Regulacji Energetyki (URE) wniosków na dzień 31 grudnia 2019 r. to ok. 2 tys., a w pierwszym kwartale tego roku wpłynęło kolejnych kilkaset. Łącznie wartość czekających na rozpatrzenie wniosków może sięgać, według naszych szacunków, ponad 1 mld zł. To pieniądze, które mogłyby zasilić polską gospodarkę w krótkim czasie, bez konieczności pisania nowych ustaw – jedynie poprzez skuteczne egzekwowanie obowiązującego prawa lub niewielkie zmiany legislacyjne. Niestety, dzisiaj ta kwota jest niejako zamrożona, ponieważ system zawodzi, głównie ze względu na braki kadrowe w podległej URE jednostce, rozpatrującej wnioski o białe certyfikaty. Szczególne rozwiązania, które pragniemy zaproponować (w dalszej części listu), przyjęte na czas pandemii, mogłyby odblokować te zatory, pomagając jednocześnie wielu podmiotom gospodarczym i samorządom przetrwać ten trudny czas.

System białych certyfikatów funkcjonuje w Polsce od 2013 r. – został wprowadzony ustawą z 15 kwietnia 2011 r. o efektywności energetycznej (Dz.U. 2011 nr 94 poz. 551), zastąpioną później ustawą z 20 maja 2016 r. o efektywności energetycznej (Dz. U. 2016 poz. 831), obowiązującą obecnie. Z założenia stanowi on zachętę dla firm i podmiotów publicznych do inwestycji w poprawę efektywności energetycznej, takich jak termomodernizacja czy wymiana źródeł energii (ukierunkowanych na zmniejszenie zużycia energii, jej strat lub optymalizację procesów technologicznych). Przyczynia się nie tylko do

obniżenia krajowego zużycia energii, ale też związanych z energią comiesięcznych kosztów w danym przedsiębiorstwie czy instytucji – a te jak wiemy, w ostatnim czasie drastycznie rosły.

Wartość białych certyfikatów mierzona jest w toe (tj. tonach oleju ekwiwalentnego), które odpowiadają ilości zaoszczędzonej w wyniku danego przedsięwzięcia energii (składając wniosek o nie, firma deklaruje, o ile mniej energii będzie zużywać dzięki planowanej inwestycji czy modernizacji). Ustawa zobowiązuje jednocześnie przedsiębiorstwa energetyczne, a także inne, ściśle wskazane podmioty, np. towarowe domy maklerskie, do umarzania białych certyfikatów co roku w URE (lub wnoszenia opłaty zastępczej na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska – NFOŚiGW). Dokumenty te w związku z tym są przedmiotem obrotu na Towarowej Giełdzie Energii (TGE), gdzie wartość 1 toe z roku na rok rośnie (obecnie wynosi ponad 1,8 tys. zł). Zdarza się, że kwota, jaką firma może uzyskać ze sprzedaży białych certyfikatów na giełdzie, przekracza sumę wydatków na inwestycję lub modernizację, co w praktyce oznacza, że system białych certyfikatów, finansując korzystne dla środowiska inwestycje, może jednocześnie korzystnie wpływać na poprawę płynności przedsiębiorstw.

Zgodnie z ustawą, wniosek o wydanie białego certyfikatu składa się wyłącznie na przedsięwzięcia dopiero planowane i wiąże się z koniecznością przeprowadzenia audytu efektywności energetycznej. Prezes URE ma na rozpatrzenie go 45 dni. W praktyce czeka się na to pięciokrotnie dłużej, co w swoim ostatnim raporcie podkreśla Najwyższa Izba Kontroli (NIK). **Z naszych doświadczeń wynika natomiast, że czas oczekiwania może sięgać nawet półtora roku.** Przyjęcie zasady, że białe certyfikaty są wydawane z pominięciem długotrwałego procesu weryfikacji audytów (która, zgodnie z ustawą, prowadzona jest wyrywkowo, a w praktyce – dość często, bo nawet przy co drugim wniosku), a jedynie na podstawie deklaracji, składanych pod odpowiedzialnością karną, pomogłoby udroźnić ten system. Według niektórych rynkowych opinii, dziś przyczyną częstej weryfikacji wniosków, która skutkuje przekroczeniem ustawowych terminów, jest m.in. uwolnienie zawodu audytora, które przyczyniło się do spadku jakości audytów. Pragniemy podkreślić, że zgodnie z obowiązującą ustawą, URE ma dzisiaj możliwość weryfikacji zgodności oszczędności energii finalnej osiągniętej w wyniku przedsięwzięcia mającego na celu poprawę efektywności energetycznej, którego realizację już zakończono, z ilością energii finalnej określonej we wniosku o wydanie świadectwa efektywności energetycznej.

Apelujemy do rządu i do prezesa URE o przyznanie świadectw efektywności energetycznej wszystkim podmiotom, które na nie obecnie oczekują – z zastrzeżeniem, że jeśli w wyniku późniejszych kontroli nie wykażą się one deklarowaną oszczędnością energii, będą musiały zwrócić te świadectwa lub kwotę odpowiadającą ich rynkowej wartości. Uwolnienie białych certyfikatów zwiększyłoby znacząco efektywność samego systemu. Dla wielu firm, które przeprowadziły lub planują inwestycje, licząc na zwrot części nakładów w postaci białych certyfikatów, ich przyznanie dzisiaj wiązałoby się z poprawą płynności, a niekiedy nawet byłoby ratunkiem przed bankructwem.

2020 rok to rok szczególny, ponieważ jest to rok ramowy dla osiągnięcia unijnych celów efektywności energetycznej. Zgodnie z obowiązującym Krajowym Planem Efektywności Energetycznej (a także Dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady Europy z 25 października 2012 r. w sprawie efektywności energetycznej) finalne zużycie energii w 2020 r. w Polsce powinno wynieść 71,6 Mtoe. Świadomość firm związana z poprawą

efektywności energetycznej jest coraz większa, a czynnik w postaci sprawnie działającego systemu, wspomagającego tego typu inwestycje, może dodatkowo wpłynąć na poziom oszczędności energii oraz zwiększenie innowacyjności i konkurencyjności polskiego przemysłu. Obrót prawami majątkowymi dla efektywności energetycznej na TGE w marcu br. wyniósł 15 101 toe, co oznacza, że transakcje kupna-sprzedaży tych dokumentów w ciągu tego miesiąca mogły opiewać nawet na ponad 20 mln zł. To pokazuje, jak potężne zasoby drzeźnią w systemie, który skutecznie mógłby nie tylko przyczyniać się do transformacji energetycznej kraju oraz obniżania kosztów energii w firmach i samorządach, ale także stanowić pomoc publiczną w trudnych czasach, które niespodziewanie nastały w polskiej gospodarce w związku z koronawirusem.

Ponadto, pragniemy wyrazić prośbę do Rządu RP oraz URE o podjęcie rozmów z rynkiem – firmami konsultingowymi, branżą energetyczną oraz przedsiębiorcami i samorządami, a także think-tankami, a ponadto z podmiotami, o których mówi wspomniana wcześniej ustawa, na temat tego, jak docelowo poprawić system efektywności energetycznej w Polsce – gdy czas kryzysu będzie już za nami. Oby to ostatnie nadeszło jak najszybciej.

Z poważaniem,


Artur Sarosiek
Prezes Zarządu
Energy Solution Sp. z o.o.